

Wychyliłem głowę ze swojego fotela. Spojrzałem w stronę łóżka i ogarnęła mnie ogromna zazdrość. Ten znowu leżał w łóżku z nową suką. Hymmm... Tak. Źle ją określiłem. Wy, ludzie, macie jakąś dziwną alergię na to słowo. Tylko że my nie wycieramy sobie podłogi słowem 'człowiek'. To wy nadaliście pejoratywnego znaczenia temu słowu, więc siedźcie teraz cicho. Może jak przestaniecie używać słów 'suka' w takim znaczeniu, nie obrazicie się, gdy takim określeniem opisze wasz nowy podbój pies.

Wracając jednak do początku. Zazdrościłem mu. Dlaczego? Mnie nie pozwalano przyprowadzać to nowej partnerki do domu i spać z nią na swoim legowisku. Co ja, eunuch? Mój pan najwyraźniej sądzi, że tak. Miał naprawdę wielkie szczęście, że nie mówię w Wigilię ludzkim głosem, bo bym wygarnął mu parę rzeczy. Choćby niechęć do moich dziewczyn. Ja jego lasek nie przeganiam, gryząc ich po nogach. Choć, mówiąc szczerze, nie byłby to taki głupi pomysł. Może wtedy by zrozumiał, że niewiele się różni ode mnie. Jego zdolność myślenia też w końcu ogranicza się do jednego organu i bynajmniej nie mózgu. Bałbym się jednak, że zaciągnie mnie do schroniska. Wtedy żegnaj, wyżerko. Niestety nie tylko ryby w świecie zwierząt nie mają głosu.

Wstałem z legowiska. Otrzeptałem się i zacząłem krzyczeć.

- Wstawaj, ty rozleniwiony mechanizmie rozplodowy!

Na szczęście nic nie zrozumiał. Spojrzał tylko na mnie i gdy miał już zamiar legnąć z powrotem, podniosłem tylną łapę. Od razu zrozumiał i wstał szybko niczym błyskawica.

Manipulowanie ludźmi jest łatwiejsze niż wydobycie befsztyka z lodówki. Tylko im się wydaje, że rządzą i niech tak zostanie. O wiele łatwiej wpływać na ich zachowanie, gdy żyją w tym złudnym przekonaniu. Ja na pewno nie zerwałbym się z legowiska, gdyby on chciał wylać się na dywan. Wstałbym i po prostu zrobiłbym to samo. No i kto tu rządzi. Co cwaniaczki?

Mój cwaniak założył ubranie. Dobrze zrobił, bo gdyby wyszedł na dwór tak, jak Pan go stworzył, to jeszcze któraś z sąsiadek zawału by dostała. Nie powiem, bym był jakimś psim misterem. Są jednak jakieś granice. Stary, pobiegaj trochę, bo niedługo nie będziesz musiał chodzić, a zaczniesz się toczyć.

Po założeniu dzinsów i wymiętolonej koszuli wziął klucze, po czym spojrzał na mnie z jedną, wielką pretensją. Przepraszam, stary, ale ja nie leję do żadnego specjalnie dla mnie zaprojektowanego urządzenia. Mnie wystarczy drzewko w ogrodzie. Zasadź takie w domu, a pozbędziesz się problemu.

Po spojrzeniu na mnie 'wszystko mówiącym wzrokiem', otworzył mi drzwi od pokoju, a następnie od domu. Wolność!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

PAN Nikt, dodano 06.01.2016 02:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.